Nr 86. ROK 1843. PIĄTEK 14 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Ludwiny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Władymir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27'' 3''' 291	+ 0° 4	1 44	Pn. Zachodni słaby	Pochmurno	
12	2	3 513	+ 1 7	2 29	Północny mocny	Chmurno	Snieg
	10	4 801	+ 0 8	1 81	,, słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne

— *Paryż* 30 *Marca*. —

W *Journal des Débats* czytamy: Rząd francuzki niedawno zawarł z rządem angielskim ugodę względem wzajemnéj extradycyi przestępców.

Nowa postawa pana Lamartine, ciągle wiele daje do mówienia; występuje on z wielką energią, nie oszczędza ani przyjaciół, ani nieprzyjaciół, ale przez to staje się dla drobnéj opozycyi coraz niedogodniejszym i uciążliwszym, a przeciw stronnictwu konserwacyjnemu coraz ostrzejszym. Pan Lamartine chce dawną opozycyę lewéj strony przekształcić, chce on z opozycyi osób uczynić ją opozycyą zasad. Dotychczasowa lewa strona przez jéj bez silne i bezużyteczne działanie traci swój kredyt, a p. Lamartine co raz bardziéj jedna sobie najwyższą w obecnych czasach popularność. Dotychczasowem hasłem opozycyi było, zawsze mało żądać aby z wolna coś przecie otrzymać; Lamartine żąda wszystkiego, aby przynajmniéj wiele otrzymać.

Król jak się zdaje zaniechał swojéj ulubionéj myśli odbudowania Luwru; powiedział on niedawno do jednego zagranicznego dyplomata. »Jestem stary i zaledwie może zdołam dokończyć mojego Wersalu, a tém mniéj Luwru.«

— *Londyn* 28 *Marca*. —

Onegdaj arcybiskup Canterbury w obecności królowéj i xięcia Alberta poświęcił nową kaplicę królewską w pałacu Buckingham.

Poświęcenie i otworzenie tunelu odbyło się w sobotę dnia 15 bieżącego miesiąca, w obecności około 400 osób, między któremi wiele było kobiet. Od tego czasu około 40,000 ludzi przechodziło przez tunel za opłatą jednego pensa. Onegdaj w niedzielę natłok był tak wielki, że bardzo wielę osób nie mogło się do niego docisnąć.

Wiadomość, że xiążę Wellington ma być obecnym przy dzisiejszéj uroczystości otwarcia Tunelu, była nieprawdziwą; xiążę został wprawdzie przez dyrektorów zaproszony, ale wymówił się zatrudnieniami rządowemi. Otwarcie odbędzie się dziś po południu o godzinie 4, a ogół publiczności ma być o godzinie 6téj wpuszczany za opłatą jednego pensa.

Morning Chronicle i *Sun* gwałtownie powstają przeciw postępowaniu Francyi na wyspach przyjacielskich. *Morning Chronicle* czyni uwagę, że królowa Pomaré żądała tylko protekcyi i odstąpiła, admirałowi Dupetit Thouars zarząd nad kolonistami europejskiemi ale admirał zaraz po zajęciu wyspy Otaheity, oddalił z niéj wszystkie angielskie i amerykańskie misye, co podług tego dziennika przechodzi zakres władzy jaką protekcya i zwierzchność nadaje.

Radykalny *Sun* jeszcze gwałtowniéj wyraża się względem téj sprawy. Uważa on wyprawę przedsiewziętą na morze południowe jako rozbój i za cały cel jéj podaje wywołanie wojny. Wyspy Marquesas zostały zajęte bez żadnego powodu ze strony mieszkańców, a w Otaheity zmuszono ich do poddania się przez pogróżkę bombardowania i uwięzienia naczelników na pokładzie okrętu admirała francuzkiego, dopóki żądaniom jego nie uczynili zadość. Dziennik ten utrzymuje także, że z powodu tego zajęcia przedstawiono hrabiemu Aberdeen żywe protestacye i że on odpowiedział, iż zniesie się w tym przedmiocie z posłem francuzkim, ale nie może żadnych kroków uczynić, dopóki nie otrzyma urzędowych wiadomości względem przyczyn tego postępowania. W końcu dziennik ten przypomina Stanom Zjednoczonem północnéj Ameryki, że własnym ich interesem jest zapobiedz podobnym gwałtom na morzu południowem.

— *Madryt* 19 *Marca.* —

Gazeta zawiera cyrkularz ministra spraw wewnętrznych, w którym poleca naczelnikom politycznym, aby wezwali wybranych członków reprezentacyi narodowéj, żeby w dniu zagajenia posiedzeń znajdowali się na swojem miejscu. Członkom opozycyi wybranym do kortezów, przyjaciele ich wyprawiają co dzień serenady. Pan Guinto, deputowany z Saragossy, podobnie jak infant don Francisco de Paula, otrzymał te oznaki przychylności. Jeden głos z pomiędzy zgromadzonego tłumu ludu odezwał się: »Niech żyje rejent!« ale on odpowiedział tylko: »Niech żyje Izabella II.«

— *Bruxella* 28 *Marca.* —

Pogłoska, która wczoraj po południu jak się zdaje z wielką lekkomyślnością rozsiewaną była o pożarze wielkiego magazynu w Antwerpii, na szczęście nie potwierdziła się wcale. Dziennik *Emancipation*, który dziś z rana wspomina o téj pogłosce, nie powiada wcale jaki był jéj powód. My otrzymaliśmy tę wiadomość od dwóch szanownych osób przybyłych od północnéj stacyi kolei żelaznéj, gdzie ogłaszano ten pożar za niewątpliwy wypadek. Należałoby starać się dojść spieszno podobnych fałszywych pogłosek, które mogą mieć szkodliwe wpływy na operacyje handlowe.

SZWAJCARJA.

Lucern Kath. St. Z/g. pisze: Już przed kilku tygodniami dowiedzieliśmy się z tajnych głębi radykalizmu w Lucernie, że radykaliści postanowili jeśliby nowe prawo o prasie zostało przyjętem, oświadczyć się otwarcie za protestantyzmem. Ostatnię wątpliwość względem prawdziwości tego tajnego planu, odejmuje nam najświeższy numer dziennika *Esgenoides.*» Rzeczywiście w dzienniku tym pan Steiger oświadcza, że jeśliby nowe prawo o prasie zostało przyjęte i wykonywane w zupełnéj swojéj ścisłości, on będzie pierwszym, który przejdzie do wyznia ewangielickiego, i nie wątpi, że za tym przykładem pójdzie wielka liczba rodzin liberalnych.

Część Literacka.

Hilarego Meciszewskiego,

Uwag o teatrze Krakowskim ciąg dalszy.

(*Patrz Nra* 19, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 36, 37, 38, 39, 40, 51, 52, 58, 59, 60, 62, 63, 64, 83 84 i 85 *Gazety Krakowskiéj*).

Potrzecie Do rzędu okoliczności zwalniających poniekąd winę entrepryzy tutejszéj, policzyć tu jeszcze wypada i stan jéj finansowy, który, że jest następnością trzech nader trudnych lat, jakie w dawnem teatrze przebyć musiała, żadnéj nie ulega wątpliwości. Jeżeli więc wpływy jakie ją dzisiaj dochodzą, obracać musi w większéj części na zagojenie ran dawnych, dziwić się nawet nie można że jéj zbywa na funduszach, bez których stan sceny w nowym teatrze pod względem repertoaru dekoracyj — kostiumów i wystawy, dźwigniętym być nie może; i jakkolwiek nad tem jéj położeniem ubolewać potrzeba i ubolewać tem bardziéj, że na tem traci najwięcéj publiczność nasza cała, nie można go jednak spuszczać z pamięci, jeżeli postępowanie dzisiejszéj entrepryzy bezstronnie sądzić mamy.

Tak więc w konieczności przedstawiania co spektakl sztuk nowych — mieści się poniekąd niepodobieństwo podejmowania nakładów wedle ich wystawy; — w téj saméj konieczności mieści się daléj przyczyna, że sztuki te, pod względem dramatycznéj akcyi i mechanizmu, przedstawiane bywają tak niedokładnie i tak niewykończone, jak to nie ledwie co dzień widzimy; — w konieczności nareszcie opłacania dzisiejszemi wpływami wydatków dawniejszych, mieści się niepodobieństwo wydołania nowym.

Lecz jakkolwiek wszystkie te okoliczności przemawiają za entrepryzą i wiele jéj uchybień tłumaczą, nie usprawiedliwiają jéj przecież bynajmniéj. Są to albowiem wszystko okoliczności tylko zwalniające ale nieusprawiedliwiające, gdy zaprzeczyć się nie da, że źródło większéj części uchybień entrepryzy, które wszystkie szczegółowo wytknąłem, mieści się nie tyle w niepodobieństwie ryzykowania nakładu do którego zwrotu nadziei nie ma; nie tyle w niepodobieństwie należytego

Wyćwiczenia, artystów i służby zakulisowéj pod względem mechanizmu, nie tyle wreszcie w braku funduszów potrzebnych do zaopatrzenia się w bibliotekę, dekoracye, garderobę, utensylia i t. p. -- ile w dziwnéj jakiejś i niepojętéj obojętności z jéj strony, na drobne nawet i żadnych nakładów nie wymagające szczegóły; w jawném zostawieniu losowi całości wystawy, każdéj choćby najmniejszéj sztuki; w braku tysiąca rzeczy, bez których zdawać by się powinno, że o otwarciu teatru pomyśleć nawet nie można: w oczywistéj wreszcie niewiadomości entrepryzy wszystkiego tego, co każda entrepryza wiedzieć powinna, i co ją jedynie usposabiać może do kierowania maszyną teatralną zgodnie z jéj celami, to jest zgodnie z nauką i zabawą widzów i własną korzyścią.

Jeżeli więc uwagi moje obudzą baczność entrepryzy choćby tylko na to, co zrobić z łatwością może, a przeto i powinna, a czego dotąd nie robi, praca moja sowicie wynagrodzoną zostanie i wszyscy odniesiemy z niéj korzyści -- publiczność, że widowiska teatralne inną przybiorą postać; entrepryza zaś, że sobie na jéj względy zasłuży.

Wszakże, zadanie moje w połowie dopiero za załatwione uważać potrzeba.--Entrepryza, jakiekolwiek może być jéj położenie -- jakiekolwiek mogą być jéj zalety lub wady, nie wypełnia jednakże sama przez się widowisk teatralnych, a tym mniéj ich stanowi; i jak piękność i doskonałość wystaw scenicznych tudzież ich niedostatki, nie od niéj tylko saméj zależą, tak też za nie nie sama ganioną lub chwaloną być musi. Piękność i doskonałość, uchybienia i niedostatki widowisk teatralnych są równie dziełem i artystów, których ona utrzymuje i opłaca i którémi się w dopełnieniu obowiązków względnie publiczności wyręcza. Artyści więc drammatyczni płci obojéj do pochwał i nagany, równe a czasem większe od niéj posiadają prawo i ich usiłowania, ich talenta i błędy, są właściwym przedmiotem każdéj teatralnéj krytyki. Powiedziałem na wstępie uwag moich, że artystów służących dzisiaj scenie krakowskiéj o tyle uważam być godniejszymi krytyki, aniżeli ich poprzedników -- o ile zawodowi swemu poświęcili się z powołania i o ile zawód ten, nie jest dla nich ucieczką tylko zawiedzionych nadziei i kałkułów innego. -- Mówiąc to jednak nie rozumiałem przez to bynajmniéj, ażeby scena nasza posiadać miała artystów skończonych, to jest, takich, którzyby sobie mogli powiedzieć *„dotąd ale nie daléj"*. -- Artyści krakowscy są to ludzie prawie wszyscy młodzi, w trudnym zawodzie swoim nie dawno pracujący. Mimo więc, że są pomiędzy nimi talenta dające nie jednemu z nich prawo do myślenia o wieńcu -- wszyscy jednakże nie są wolnymi od błędów, bądź takich, które usunąć może jedynie długie i wytrwałe ćwiczenie, bądź innych, które natura pomiędzy ludzi rozdziela i które dopiero sztuka -- rozpamiętywanie jéj prawideł -- jednem słowem *studium* przedmiotu lub zaciera, lub też mniéj jawnemi czyni.

W przekonaniu, że nic bardziéj nie przyczynia się do zatarcia -- usunięcia, albo nareszcie do złagodzenia błędów o których wspomniałem, jak krytyka bezstronna, przyzwoita, a co najgłówniejsza w dobréj wierze pisana, podejmuje się téj pracy z ochotą, bo cel jéj, przysposobienie scenie polskiéj dobrych artystów i uczynienie widowisk teatralnych w Krakowie powabniejszemi, uśmiecha się do mnie nie pomału. Lecz nauczony jak nim jestem niedawném doświadczeniem, jak łatwo u nas, nieoswojonych jeszcze z sądem publicznym, miłość własna, zarozumienie i próżność osób poświęcających się zawodowi artystycznemu, skłonne są upatrywać w uwagach pisanych nawet w najczystszym celu, osobiste tylko zamachy, nie już na dobrą sławę, ale nawet *na dobre ich mienie*; z jaką zapamiętałością, z uwag takich dyktowanych najszczerszą przychylnością, zdolne są wyczerpnąć broń do pocisków osobistych i przynoszących zakałę nie sądzącemu, ale tylko sądzonym; w celu zapobieżenia ażeby i uwag niniejszych, których wątkiem muszą być koniecznie osobiste zdolności lub wady, przymioty lub przywary artystów naszych, nie poczytał ktoś z ich grona za rękawicę rzuconą na plac boju osobistości; za nim do nich przystąpię, kilką je słowami poprzedzam:

„*Publiczność*" mówi Dufresny (1) *„jestto „nieograniczony samowładzca, od którego ci „wszyscy zawiśli, którzy pracują dla zysku „lub sławy.-- Ci którzy myśląc o zysku lub sławie, mniemają przecież, że upokarzającą dla „człowieka jest rzeczą, starać się o jéj łaskę, „a odpowiednią godności jego, gardzić jéj „poklaskami, są głupcy i stoją w równi z tymi obłąkanymi, których gniewa blask słońca „którym zawadza powietrze, napełniające „przestwory, pomimo, żeby bez słońca i bez „powietrza ani minuty żyć nie mogli. Do tego rodzaju należą ci wszyscy, których przeznaczeniem żyć z publiczności, a których oburza „powinność starania się o jéj łaskę.--A przecież „głupim, wolno jest być zaledwie wtedy, gdy „się ma pieniądze, i przeciwnie, rozum mieć musi i powinien każdy, kto ich potrzebuje. -- „Dla tego też nikt jeszcze bezkarnie nie obraził publiczności i wszyscy ubiegają się o jéj „łaskę.-- Chciwi sławy, szukają jéj względów, „poczciwi jéj chwały, chcący się wszystkim podobać jéj wejrzenia, cnotliwe niewiasty jéj „szacunku, wielcy jéj przyjaźni, a mali jéj „pieniędzy. Z pomiędzy jednak tak małych „najmniejszemi są artyści, a głównie ci, co dogadzają więcéj jéj zbytkom aniżeli potrzebie „Chcę tu mówić o artystach drammatycznych* etc."

Zdanie to największego znawcy ludzi, jaki żył za czasów Ludwika XIV. nie utraciło nic z swéj praktycznéj mocy pomimo upływu lat 150ciu.-- Jeżeli kto to artysta drammatyczny żyje wyłą-

---

(1) **Oeuvres de Charles Rivière Dufresny. — Paris 1747. Tom 1 w przedmowie.**

cznie łaską publiczności, o nią się więc ubiegać powinien, ani mu jéj pochwała lub nagana obojętną być nie może. Jeżeli z pierwszéj chlubić mu się godzi, drugiéj powinien się poddać bez sarkania i choćby w niéj nie upatrywał tylko owoc jawnego kaprysu, powinien mu tak uledz i tak się do niego zastósować, jakby uległ i jakby się zastósował do kaprysu czarnookiéj Bogdanki, o któréj jedno przychylne spojrzenie kilkoletnie czyni zalety.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 do dnia 13 Kwietnia.

Zieliński Józef, Strażyński Alfred, Borycki Leon ob., Ropelewski Konstanty ob., Sperczyński Stanisław ob., z Polski; — Romer Alexander ob., Pfanner Franciszek ob., Popiel Józefa ob., Sydorowicz ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Spławski Jan ob., Sędzimir Ferdynand ob., Linczewski Maxymilian ob., Zdanowski Floryan ob., Radzyńska Józefa, do Polski; — Rehbach, Grabianska Ludwika ob., Laurinowicz, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 2920.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy Senat Rządzący uchwałą pod dniem 20 Marca r. b. do L. 1412 D. G. S. zapadłą, zatwierdził w myśl art. 910 k. c. legat w kwocie złp 100 dla Bractwa Męki Pańskiéj przy kościele XX. Franciszkanów w Krakowie, przez ś. p. Jacka Szczekocińskiego uczyniony, Wydział przeto Spraw Wewnętrznych, w wykonaniu takowéj uchwały, czyn testatrora, jako do pomnożenia funduszów instytutowych dążący, a tém samém naśladowania godny, do powszechnéj podaje wiadomości.

Kraków dnia 4 Kwietnia 1843 r.

Senator prezydujący
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 1447.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do massy Julii Bajer z schedy dla niéj po Macieju Bajer przypadającéj, pozostałéj, kwota złp. 13 gr. 21 w gotowiźnie i złp. 310 w obligu wynoszącéj, aby się po odbiór tejże z dowodami prawo ich wykazać zdolnemi w przeciągu trzech miesięcy zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, po upływie tego terminu massa rzeczona, jako opuszczona, na rzecz skarbu publicznego przyznanąby została.

Kraków d. 24 Marca 1843 r.

Sędzia prezydujący,
Mięłuszewski.
(1r.) *Lasocki* Sekr.

Doniesienie prywatne.